



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Myśli nieoczywiste - pomiędzy myślą a matrycą : dzieło graficzne jako forma dialogu wyobraźni z rzeczywistością

Author: Aleksandra Bury

Citation style: Bury, Aleksandra. (2017). Myśli nieoczywiste - pomiędzy myślą a matrycą : dzieło graficzne jako forma dialogu wyobraźni z rzeczywistością. Praca doktorska. Katowice : Uniwersytet Śląski

© Korzystanie z tego materiału jest możliwe zgodnie z właściwymi przepisami o dozwolonym użytku lub o innych wyjątkach przewidzianych w przepisach prawa, a korzystanie w szerszym zakresie wymaga uzyskania zgody uprawnionego.



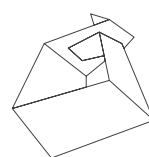
UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Artystyczny w Cieszynie
Instytut Sztuki

mgr Aleksandra Bury

***Myśli nieoczywiste* — pomiędzy myślą a matrycą.**

Dzieło graficzne jako forma dialogu wyobraźni z rzeczywistością

PRACA DOKTORSKA

Praca powstała pod kierunkiem prof. dr hab. Józefa Knopka

Cieszyn 2017

Podziękowania

*dla mojego Promotora niniejszej rozprawy prof. dr hab. Józefa Knopka
za ogromne wsparcie, zaangażowanie i życzliwość oraz opiekę artystyczną,*

*mojej Rodzinie za wielkie wsparcie i cierpliwie znoszenie
wszystkich emocji, które rodziły się wraz z powstawaniem tej pracy,*

*wszystkim Osobom, dzięki którym życzliwości
i dobremu słowu dotarłam do tego momentu w życiu.*

SPIS TREŚCI

Przed myślą _____	11
Gdy pojawiają się obrazy, budzi się wyobraźnia _____	13
Myśli nieoczywiste _____	19
Myśli ukryte w grafikach _____	22
Myśl, która nigdy się nie kończy _____	26
Streszczenie _____	29
Bibliografia _____	35
 Myśli nieoczywiste – cykl grafik _____	 39

PRACA DOKTORSKA

Przed myślą

Fakt odpowiedzialności za myśli, słowa, czyny i wynikające z nich obrazy stawia mnie przed odwiecznym problemem artysty – świadomości własnej odrębności twórczej i artystycznej. Czuję jednocześnie wzniosłość i podejrzaną niechęć wobec czegoś, co przez Odwiecznego lub jak kto woli naturę, skrojone zostało niekoniecznie na moją miarę. Przez ostatnie 9 lat doświadczałam permanentnego kontaktu ze sztuką. W stosunku do życia pojedynczego człowieka to jest dużo, w stosunku do natury i sztuki jest to mgnienie oka.

Podjmując się próby opisanie własnej pracy artystycznej, będącej przedmiotem rozprawy doktorskiej, zdałam sobie sprawę, iż powinnam rozpocząć od kilku istotnych pytań. Nie pojawiły się one na samym początku, w trakcie realizacji grafik, a także przy pierwszych słowach je opisujących. Nie były też dla mnie od razu znaczące. Wręcz je pomijałam nie opisując ich, sądząc zbyt pochopnie, iż nie będą miały większego znaczenia dla odbioru i zrozumienia moich prac oraz tego, co chciałam przez nie powiedzieć.

Życiowe wybory, zdarzenia i przypadki (z moją skłonnością do wypadków) kształtują człowieka i jego ocenę otaczającej go rzeczywistości. Budują jego światopogląd i wartości w subtelny, nieraz niezauważalny przez niego samego sposób, a czasami wprost przeciwnie, wyłaniając drżącą w nim wrażliwość. To co mnie samą określa, stało się w pewnym stopniu częścią moich grafik, chociażby dlatego, że było fundamentem ich powstania. Zadawałam sobie pytania, na ile ważna stała się suma tych doświadczeń dla mojej twórczości? Jak mnie ukształtowały?

Jestem *tu stela*. Urodziłam się na Śląsku Cieszyńskim. Nie tylko z niego pochodzę, lecz również tutaj żyję, mieszkając w niewielkiej wsi Goleszów, leżącej u podnóża Beskidów. Góra Chełm, pod którą mieszkam, przypominająca raczej pagórek, czy nieznaczne wybrzuszenie terenu w stosunku do okazałej Małej i Dużej Czantorii, za to jest jednym z pierwszych wzniesień rozpoczynających to pasmo Beskidów. Wiele razy zastanawiałam się, czy byłabym w stanie żyć bez tego widoku, który zawsze, niezależnie od pogody i pory roku, sprawiał, że pojawiał się na mojej twarzy uśmiech i niekryjąca się radość w sercu. Z biegiem lat zaczęłam dostrzegać, że pochodzenie i miejsce, w którym żyję są dla mnie niezwykle ważne, wręcz fundamentalne. Coraz bardziej czułam, iż w jakimś stopniu określało również moją tożsamość, wyznaczało wartości i wpływało na to jak pracuję oraz na podejmowane przeze mnie decyzje.

Wybór studiów związanych ze sztuką, z grafiką warsztatową, nie był decyzją podjętą w ostatniej chwili, pod wpływem impulsu. Ta myśl stopniowo dojrzewała we mnie od najmłodszych lat, za każdym razem, gdy w mojej dłoni pojawiał się ołówek¹. Rysowanie było dla mnie jedną z najlepszych form spędzania wolnego czasu, pozwalającą się wyciszyć i rozbudzać wyobraźnię, dopowiadając przy tym historie na papierze. Grafika stała się niejako odpowiedzią na moje dziecięce zamiłowanie do rysowania, lecz jej prawdziwy charakter poznałam dopiero na studiach. Wcześniej nie miałam możliwości wypróbowania własnych sił w grafice, nie licząc małej próby wykonania pieczętki z ziemniaka oraz spoglądania na ręce pewnej artystki odbijającej niewielki drzeworyt. Najpierw licencjat, potem podjęte studia magisterskie, a później jeszcze cztery lata studiów doktoranckich, czyli dziewięć lat nauki związanej ze sztuką, pozwoliły dostrzec swoją drogę w grafice warsztatowej oraz tego, co mnie poprzez nią określa. Poznałam jej warsztatowy charakter, który w pewnym momencie okazał się mi bardzo bliski. Zapach farby, styczność z wieloma narzędziami, urządzeniami i materiałami podczas pracy przypominały mi rodzinny warsztat, gdzie mój ojciec naprawiał, a także konstruował maszyny. Suma tych doświadczeń, zapachów, smaków, dźwięków i kolorów pozwoliła mi na uzewnętrznienie moich myśli i wyobraźni na czerpanym papierze.

Spostrzegłam, że grafika stała się dla mnie istotną formą i językiem przekazania tego, co mnie określa i jest w mojej duszy. Odkrywa podświadomie skrywane emocje. Często wychwytywane obrazy i spostrzeżenia, jakie się nasuwają w zetknięciu z zaistniałymi sytuacjami, stały się inspiracją oraz impulsem do przemyśleń. Tkwiąca w nas wyobraźnia wyzwala naszą kreatywność, stając się komentarzem rzeczywistości, a dzieło graficzne, czy nawet matryca jest formą dialogu.

Powstanie cyklu grafik *„Myśli nieoczywistych”*, było odpowiedzią na potrzebę spojrzenia na istotę myśli – ich ulotność i to, czym są dla człowieka, budując jego świat, postrzeganie rzeczywistości, wyobraźnię oraz wiążące się z tym wszystkim poczucie własnej tożsamości i człowieczeństwa. Poprzez podjęcie się tego zadania próbowałam samej sobie odpowiedzieć na stawiane pytania, starając się zrozumieć pewne wydarzenie, które mnie kiedyś spotkało.

Podczas tych dziewięciu lat nauki byłam poddawana różnym „presjom”, wymogom związanym z nauką oraz poznawaniem sztuki, doświadczając jej w różnym zakresie. Jej historię, różnorodność i tkwiące w tym wszystkim piękno, wyrabiając sobie swój stosunek do niej. Mimo tylu lat studiów, bliskiego kontaktu ze sztuką, wciąż nie jestem w stanie do końca opowiedzieć o podjętym przeze mnie temacie. Im bardziej zagłębam się w problematykę, tym więcej pytań i ważnych wątków się pojawia, które należałoby opisać. Jednakże z czasem zdałam sobie sprawę, że językiem człowieka nie da się do końca wszystkiego wyjaśnić, sprecyzować. Grafika może wyrazić to, czego nie zawsze jestem w stanie opowiedzieć za pomocą słów. Dlatego byłoby lepiej o świecie i myśli opowiedzieć znowu za pomocą grafiki niż tego komentarza.

¹ W dzieciństwie większość rysunków wykonywałam za pomocą ołówka. Wybór tego narzędzia i jego charakterystyczna zawężona gama barwna, w jakimś stopniu stanowiła przedsmak moich wyborów artystycznych – grafiki.

Gdy pojawiają się obrazy, budzi się wyobraźnia

Niekiedy myśl wyprzedza czas. Właściwie sygnalizuje poprzez nagłe ożywienie emocjonalne, że niekoniecznie należy do wielu innych pojawiających się i mijających, zapomnianych. Wrasta ona w człowieka zostawiając w nim swój ślad, który stopniowo zanika lub rozrasta się, w zależności od mocy z jaką owa myśl na nas wpłynęła. Przedzierając się przez rutynę dnia powszedniego krystalizuje się, ztraca swój nierzadko nazbyt emocjonalny charakter, który zasłania jej właściwą istotę. Wielokrotnie natrętnie „trzyma się” człowieka przez długi czas, by ten w końcu wyłonił ją na nowo i otrząsnął z niepotrzebnych naleciałości. Niekiedy pojawia się nagle po wielu latach, przypominając o swoim istnieniu. Konkretyzuje się. Z wytworu pracy umysłu o ulotnym charakterze, przemienia się w załączek pomysłu, koncepcję².

Piękno swobodnej, wolnej myśli, jaka leży w ludzkiej naturze, stało się elementem oceny obiektywnej rzeczywistości, jakiej doświadczyłam kiedyś na linii produkcyjnej. Fabryka, w której pojawiła się owa myśl, posiadała wiele etapów kształtowania się wafłowego produktu, który cały ten proces przemierzał na taśmie produkcyjnej. Był on owocem pracy wielu maszyn i ludzi. Ten rodzaj produkcji, przez swoją specyfikę nie mógł się zatrzymać (piec wafłowy cały czas pracował), także funkcjonowanie linii było w znacznym stopniu uzależnione od sprawnej pracy maszyn i ludzkich rąk, które razem tworzyły całość „polegając” na sobie nawzajem.

Otoczającą mnie przestrzeń produkcyjną chłonełam wszystkimi zmysłami i emocjami. Nie tylko zaangażowany był mój wzrok, lecz także dotyk, słuch, węch i smak, przez co odczuwałam wszystko intensywniej, pełniej. Często pojawiała się głęboko w sobie chowana dziecięca radość odkrywania, szczególnie, gdy pierwszy raz zobaczyłam płynną, pachnącą czekoladę w przeszkło-nej maszynie, spływającą leniwie na każdy rząd wafelków i lekki podmuch wiatru tworzący na ich powierzchni fale. Znikały one potem w długim tunelu, jednocześnie chłodzącym i temperującym smakowitą czekoladę, by na koniec dotrzeć do finalnego pakowania w folię i pudełka. Wszystkie wrażenia, jakie mi towarzyszyły, dopełniał przyjemny zapach, unoszący się w powietrzu całej industrialnej przestrzeni. Nie był on drażniący swoją intensywnością, lecz wręcz zachęcający do skosztowania tego, co znajdowało się na taśmie. Bywały momenty, gdy to pokuszenie było zbyt

² <http://sjp.pwn.pl/doroszewski/mysl;5453790.html>, (dostęp: 21.05.2016)

duże i ciężkie do zniesienia, jednakże gdy nadeszła przerwa, można było się delektować ulubioną słodyczą. A to wszystko odbywało się w stałym rytmie maszyn, gdzie człowiek wykonując powierzone mu zadanie już niemalże stawał się maszyną. Spoglądając na ten produkcyjny proces, grafika warsztatowa również wydaje się być pewnego rodzaju linią produkcyjną, mając swoją powtarzalność (technologia) i rytm (proces odbijania). Angażując wszystkie zmysły artysty, jego myśli i emocje powstaje coś powtarzalnego i jednocześnie artystycznie unikatowego.

Tak więc, to ten moment będący „odkryciem”, wpłynął na moją podświadomość prowokując do dalszych rozmyślań i prób zmierzenia się z tymi spostrzeżeniami w grafice. Owe myśli stały się istotnym elementem łączącym cały cykl. Stały się początkiem i końcem moich grafik. Industrialna przestrzeń – miejsce, gdzie człowiek zмага się z własną indywidualnością i człowieczeństwem, dostosowując się do rytmu maszyn, pozwoliło mi doświadczyć pewnego wrażenia rozdwojenia. Myśli zdawały się uwalniać z ciała zajętego pracą, stawały się niezależne, by odnaleźć moją tożsamość i poczucie wolności. Niewielkie odkrycie tego, co doznało moje ciało i dusza przy taśmie, sprawiło, że zaczęłam zastanawiać się nad istotą myśli.

Czym właściwie jest myśl? W wariografie jest impulsem elektrycznym, a więc czymś co z całą pewnością istnieje, lecz jest percepcyjnie nieuchwytne. Zjawisko myślenia próbuje się poddać szeroko rozumianemu zdefiniowaniu i analizie. Według *Małego Słownika Języka Polskiego* myśl jest „czynnością, funkcją, pracą umysłu, procesem poznawczym, myśleniem, rozmyślaniem, władzą psychiczną poznawczą oraz świadomością i pamięcią”³. Stanowiąc integralną część istoty ludzkiej, pozwala ona przetwarzać informacje „zakodowane w spostrzeżeniach, wyobrażeniach i pojęciach”⁴ – pisze J. Koźmiński. Ten wytwór umysłu nierzadko ulotny, wręcz błahy w swoim pierwszym, powierzchownym wrażeniu, pozwala poznawać otaczającą rzeczywistość warstwa po warstwie, konstruować ją na nowo, odkrywając jej najdrobniejsze niuanse oraz – jak dodaje znawca – formułować oceny i wnioski⁵.

Będąc nierzadko przedmiotem dyskusji i dociekań zgłębiających wiedzę na temat człowieka i jego miejsca w społeczeństwie, w *Słowniku psychologii* również znajdujemy inne naukowe definicje „myślenia”, gdzie termin ten „denotuje (...) wszelkie poznawcze lub umysłowe operowanie ideami, obrazami, symbolami, słowami, sądami, wspomnieniami, pojęciami, spostrzeżeniami, przekonaniami oraz intencjami. W proponowanym użyciu termin obejmuje (...) wszelkie czynności umysłowe, związane z tworzeniem pojęć, rozwiązywaniem problemów, pamięcią, uczeniem się, twórczością, wyobrażnią, przetwarzaniem symboli itp.”⁶

³ *Mały Słownik Języka Polskiego*, (red.): H. Auderska, Z. Łempicka, S. Skorupka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969, s. 410.

⁴ J. Koźmiński, *Myślenie i rozwiązywanie problemów*, [w:] *Psychologia ogólna*, (red.): T. Tomaszewski, PWN, 1992, s. 92.

⁵ Tamże.

⁶ A. S. Reber, *Słownik psychologii*, (red.): I. Kurcz, K. Skarżyska, Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2002, ss. 388-390.

Myśl zdaje się być niejako „gestem” umysłu, niezależnym od woli człowieka i pojawiającym się nieświadomie, a jej kształt, intensywność i znaczenie wydają się zawsze łączyć z wcześniejszymi przemyśleniami, zamysłami i działaniem⁷. Zmysły wychwytyują pewne niuanse wplecione w zastaną rzeczywistość, tworząc, poprzez mimowolne wytwory prac umysłu, całkowicie nowe jakości. Ten rodzaj myślenia odnajdujemy u A. Einstein’a piszącego, iż „słowa czy język, pisany czy mówiony, zdają się nie odgrywać żadnej roli w mechanizmie myślenia. Wydaje się, że jednostkami psychicznymi, którymi posługuje się myśl, są pewne znaki oraz bardziej lub mniej jasne obrazy, które mogą być na zawołanie »odtworzone« i łączone. (...) Elementy, o których mowa, są w moim przypadku wizualne i... mięśniowe. Konwencjonalne słowa i inne znaki wymagają żmudnych poszukiwań jedynie w drugim stadium, gdy wspomniana gra asocjacji jest już w pełni wykształcona i może być przywołana na życzenie”⁸.

Zaczynają się tworzyć obrazy. Nieraz mętne i nieokreślone. Łączą się, przeobrażają, kumulują, przekształcają. Myśl nie jest już nikłym tworem umysłu, zawieszonym w przestrzeni i z czasem bezpowrotnie zanikającym. Zostawia znaczący ślad, buduje coś nowego, niepowtarzalnego. Mimowolnie staje się istotnym elementem wielopłaszczyznowej konstrukcji, jaką jest wyobraźnia. Forma ta, czy właściwie można powiedzieć machina wykorzystująca i łącząca w umyśle wszystko, co zostało w nim zapisane – wrażenia, wspomnienia, ulotne myśli – staje się racjonalna w momencie, gdy poddaje się sile rozumu. Lecz potrafi być również w swojej naturze nieokiełznana, zwinnie się wymykając i uwalniając spod jego logicznej kontroli⁹. „Wydaje się, że głównie w pierwszym aspekcie może stać się podstawą kreowania sztuki, niewątpliwie jednak mroczna strona wyobraźni, niezdyscyplinowana i wolna, stanowi doskonale źródło inspiracji”¹⁰. Wyobrażenia związane z procesem myślenia zdają się być więc wynikiem inspiracji, odbiciem mniej lub bardziej przejrzystym otaczającej rzeczywistości. Chłoną fragmenty zewnętrznego świata, pozwalając umysłowi możliwie najbardziej kreatywnie je przekształcać. Pojawiają się nowe obrazy-światy. Nabierają unikalnego charakteru, nie mając nigdy swojego wiernego powtórzenia w świecie percepcyjnie uchwytnym, w otaczającej rzeczywistości¹¹. Wyobraźnia „chce nie tylko przyswajać sobie znane formy, ale śmiało stwarzać nowe, mówiąc inaczej – dodaje André Breton – gotowa jest ogarnąć wszystkie struktury świata ujawnionego i nieujawnionego”¹².

Ten nieodłączny element egzystencji ludzkiej przetwarza ślad pozostawiony przez ulotne myśli w człowieku. Stwarza coś bardziej wyrazistego – dzieło sztuki. Można by powiedzieć, że proces twórczy, czy też wszelkie działania artystyczne, są rezultatem pracy wyobraźni. Kreatywne

⁷ <https://pl.wikipedia.org/wiki/My%C5%9Blenie>, (dostęp: 3.01.2017)

⁸ A. Damásio, *Błąd Kartezjusza. Emocje, rozum i ludzki mózg*, Rebis, Poznań 2013, ss. 127–129.

⁹ https://wydawnictwo.us.edu.pl/sites/wydawnictwo.us.edu.pl/files/wyobraznia_sztuka_i_design_-_czw_st.pdf, (dostęp: 21.03.2017)

¹⁰ Tamże.

¹¹ <http://www.psychiatria.pl/artukul/czym-jest-wyobraznia/829.html>, (dostęp: 21.03.2017)

¹² A. Breton, *Surrealizm w swoich dziełach żywych*, [w:] *Surrealizm. Teoria i praktyka literacka. Antologia*, (red.:) A. Ważyk, Warszawa 1973, s. 236.

myślenie, intensywnie pobudzone przez bodźce przychodzące ze świata zewnętrznego oraz zmysły, wrażenia i emocje znajdujące się w głębinach podświadomości, pozwalają uzewnętrznić się wyobrażeniom, inicjując w ten sposób powstawanie artystycznych form aktywności ludzkiej, obiektów sztuki. Można w tym wszystkim dostrzec jak istotna jest rola wyobraźni dla twórczości i potencjał, jaki w niej drzemie, poprzez umiejętne współdziałanie zmysłów i rozumu, przeplatanie i manipulowanie zawartymi w nich treściami¹³.

*„Jestem wystarczającym artystą by swobodnie zwrócić się w stronę mojej wyobraźni. Wyobraźnia jest ważniejsza od wiedzy, ponieważ wiedza jest ograniczona. Wyobraźnia otacza świat”*¹⁴. – twierdzi Albert Einstein w wywiadzie udzielonym dla „Saturday Evening Post” w 1929 roku. Jednakże jest ona często lekceważona przez swój „ulotny” i nie zawsze namacalny stan. Dopiero dostrzeżona pod postacią przedmiotu, obiektu lub śmiałej, nieszablonowej myśli, zaczyna być zauważana przez społeczeństwo, jako rzecz niezwykle znacząca i nieodzowna w procesie tworzenia się kultury. Bez jej końcowego gestu, tworu jawi się często tylko jako mało znacząca funkcja umysłu, będąc jedynie producentem snów, marzeń i innych zbędnych imaginacji¹⁵. Jednakże, uzewnętrzniony przez artystę świat myśli, jest skrupulatnie budowany przez drzemiące w nim pokłady wyobraźni i zmienia jej znaczenie tak, że staje się wyrazista, a dostrzeżona, wprowadza w ruch potężną maszynę. Wyobraźnia nie znajduje się już tylko po stronie artysty, podczas myślenia i tworzenia obiektu, lecz pojawia się również po drugiej stronie, w trakcie kontaktu odbiorcy z działaniem artysty. Staje się niezbędnym, nieodzownym elementem, oddziaływania na niego. *„Współczesne doświadczenie artystyczne, konstytuowane jest przez współobecność widzów przed obrazem, niezależnie od tego, czy jest ona rzeczywista, czy symboliczna”*¹⁶ – pisze N. Bourriaud. Dzieło, produkt wyobraźni artysty, zostaje poddany analizie przez umysł odbiorcy. Zostają dostrzeżone wartości artystyczne i estetyczne, wymykające się nieraz powierzchownemu oglądowi. Zaangażowanie odbiorcy, doświadczanie przez niego sztuki nie jest możliwe bez wykorzystania jego wyobraźni, wrażliwości i nabytego kapitału kulturowego, które łącząc swoje siły tworzą nowe obrazy i wypowiedzenia. Najistotniejsza myśl najczęściej jest przysłonięta warstwami znaczeń, ukryta stara się wciągnąć uczestnika (w tym i artystę, który również staje się nim na końcu) w zbudowany przez nią świat. Jednakże dla każdego jest on inny, tak jak wyobraźnia jest rzeczą niezwykle osobistą, wręcz niepowtarzalną i unikatową. Zaczynają się pojawiać nowe myśli, budują się nowe światy, wciągając uczestników kultury często w zapomniane, lecz kuszące swoją tajemnicą, mało wykorzystywane obszary wyobraźni. Tworzy się nowy świat.

¹³ https://wydawnictwo.us.edu.pl/sites/wydawnictwo.us.edu.pl/files/wyobraznia_sztuka_i_design_-_czw_st.pdf, (dostęp: 21.03.2017)

¹⁴ http://www.saturdayeveningpost.com/wp-content/uploads/satevepost/what_life_means_to_einstein.pdf, s.117, (dostęp: 22.03.2017)

¹⁵ https://wydawnictwo.us.edu.pl/sites/wydawnictwo.us.edu.pl/files/wyobraznia_sztuka_i_design_-_czw_st.pdf, (dostęp: 21.03.2017)

¹⁶ N. Bourriaud, *Estetyka Relacyjna*, Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie, Kraków 2012, s. 91.

Lecz czym właściwie jest rzeczywistość, realny, zewnętrzny świat, przestrzeń dla wyobraźni? A co za tym idzie jej efektów, również tych, które się uzewnętrzniają w formie twórczości? Już na samym początku, podczas pojawienia się ulotnych myśli, zawiązuje się dialog wyobraźni z rzeczywistością. Wyobraźnia kreuje obraz, odsącza to, co niepotrzebne z uchwyconego fragmentu rzeczywistości. Obrazy pojawiające się w człowieku zostają wyciągnięte na światło dzienne za sprawą pasji tworzenia. Przybierają pewien kształt, ponownie stając się w ten sposób częścią rzeczywistości, będącej nieraz największą inspiracją artysty, często poszukującego prawdziwego oblicza swoich, niekiedy bardzo osobistych relacji, doświadczeń, wrażeń i spostrzeżeń. Paul Klee kiedyś słusznie stwierdził, że *„sztuka nie odtwarza tego co widoczne, ale sprawia, że coś staje się widoczne”*¹⁷. Sztuka, w tym dzieło graficzne, staje się więc nośnikiem przemyśleń, tworem wyobraźni, choć często silniej przekształconym niż pierwotna myśl. Staje się komentarzem rzeczywistości, jednocześnie będąc jej częścią. Jednakże oddziaływanie nie jest tylko jednostronne. Wyobraźnia w pewnym momencie również zaczyna wywierać wpływ na rzeczywistość. Przekształcać ją, a nawet zmieniać. Obiekt, wytwór wyobraźni, pojawia się w określonej rzeczywistości, stając się ponownie źródłem nowych przemyśleń, lecz już po stronie odbiorcy, a nie tylko artysty.¹⁸ *„Rzeczywiste jest to, o czym mogę rozmawiać z drugą osobą i co nie stanowi przedmiotu negocjacji. Wyjście poza rzeczywistość oznacza »szaleństwo«. (...) wyobraźnia wydaje się stanowić protezę, która usadawia się na rzeczywistości, by stworzyć możliwość wymiany między rozmówcami. Stąd celem sztuki jest redukcja tego, co w nas mechaniczne i odruchowe – wyobraźnia stara się podważyć żywione przez nas przekonanie o zgodności rzeczywistości z tym, co postrzegane”*¹⁹. *„Brak wyobraźni powoduje, że człowiek wobec świata staje nie tylko z pustymi rękoma, ale i pustą głową”*²⁰.

Wyobraźnia pozwala na nowo dostrzec otaczającą rzeczywistość i ją zrozumieć, a co najważniejsze poznać jej inne oblicze, które nieraz w natłoku wielu spraw codzienności, zostaje pominięte, a nawet całkiem niezauważone. Zdaje się być niezwykle istotną częścią dialogu, nie tylko między dwojgiem rozmówców, intensywnie poruszających interesujący ich problem, lecz również podczas doświadczania sztuki. Praca, jaką wykonuje artysta, w znacznym stopniu zależna

¹⁷ <http://www.theguardian.com/education/2012/jan/13/arts.highereducation>, (dostęp: 12.05.2017)

¹⁸ Pewną wspólnotę myśli, wyobraźnię twórcy pozwalającą odnaleźć osobistą interpretację dzieła graficznego u odbiorcy, odnajduję w grafikach Olgi Pałki-Śląskiej. Urzekające barwne wkłęsłodrukowe grafiki tworzone przez młodą artystkę, wprowadzają w świat pełen niedopowiedzeń, pozwalając rozwinąć narrację już po stronie odbiorcy i odnaleźć w nich osobiste skojarzenia związane z własną rzeczywistością. Jej grafiki prowadzą z nami rozmowę, a właściwie z naszą wyobraźnią, która sama podpowiada nam to, co tam odnajdziemy, a jest nam bliskie. Organiczne, niekoniecznie określone formy, zanurzone w czerni z przeplatającymi się elementami suchej igły i mezzotinty tworzą wrażenie rozedrgania. Jednakże czuję w tych horyzontalnych kształtach pewien spokój i wyciszenie. Sama artystka, pisząc o swojej twórczości zaznacza, iż inspiracje *„(...) pochodzą z natury i jej wielowymiarowego kształtu”*. *„Nie interesuje mnie jednak odwzorowywanie – dodaje Olga Pałka-Śląska – ani jakkolwiek zgodność biologiczna z realnym odpowiednikiem. Świadomie nie nadaję tytułów moim pracom (zawężając jedynie krąg skojarzeń do kwestii skali). Interesuje mnie wielowymiarowość i jej bardzo osobisty intymny odbiór, uciekam od wszelkich klasyfikacji, przyporządkowań i mam nadzieję, że dzięki temu otwieram przed odbiorcą niezwykle obszerne pole”*. (<http://www.furgaleria.pl/a/60/Olga+Pa%C5%82ka-%C5%9Aalaska>, dostęp: 22.03.2017)

¹⁹ N. Bourriaud, *Estetyka Relacyjna...*, s. 118.

²⁰ <http://www.psychiatria.pl/artukul/czym-jest-wyobraznia/829.html>, (dostęp: 21.03.2017)

jest od jego własnej kreatywności. Twórca poprzez dzieło odsłania fragment swojego życia i doświadczeń, które pojawiły się na jego drodze, a które w mniej lub bardziej świadomy sposób są wykorzystywane przez jego wyobraźnię w procesie myślenia i tworzenia. Dzieło sztuki, staje się nowym fragmentem realnego świata, obrazem wyobraźni artysty. Dla samego odbiorcy, obserwującego, wydaje się być nowym elementem budującym jego własną rzeczywistość. Wyobraźnia staje się istotną funkcją zbierającą te doznania, łącząc je, przekształcając i pozwalając w pełni zagłębić się w dzieło sztuki. W umyśle odbiorcy pojawiają się nowe znaki, symbole, wypowiedzenia i prze-myślenia. Ponownie tworzą się obrazy wyobraźni, pozwalające odnaleźć to, co nieraz jest głęboko ukryte. Rzeczywistość kolejny raz się zmienia.

Myśli nieoczywiste

Czasami wystarczy jedno wrażenie, chwila, by czas oraz nasze artystyczne drogi poszły w nieco innym kierunku. Tak też się stało w moim przypadku. Będąc studentką nie przypuszczałam, że to, co przytrafiło mi się na linii produkcyjnej, będzie miało jakikolwiek wpływ na moje twórcze poszukiwanie. W tamtym czasie była to myśl całkiem świeża, nieokrojona z powierzchownych naleciałości i warstw, jakie niesie z sobą taśma produkcyjna. Mowa tu o industrialnym charakterze tego miejsca, z wszystkimi jego wizualnymi aspektami. Prawdopodobnie umknąłby mi również pewien głębszy sens tego, co wtenczas zaobserwowałam. To nie zewnętrzna warstwa tych przestrzeni mnie ujęła, lecz relacja człowieka, miejsca i maszyny. Wrażenie to dorastało we mnie i dopiero po kilku latach, odrzuceniu niepotrzebnych warstw obrazów, jakie utkwily w pamięci, wyłonił się nowy kształt. Wszystko zaczęło się formować na nowo. Wróciło do źródła – myśli.

To nie była moja pierwsza wizyta w takim miejscu. Od dziecka jestem przyzwyczajona do widoku różnych miejsc o charakterze produkcyjnym. Warsztat mojego ojca pełen był interesujących dla mnie narzędzi i nieraz zamieniał się w pracownię konstruktorską. Można by rzec, że w tym miejscu zrodziło się we mnie upodobanie do najbardziej „warsztatowych” technik graficznych, gdzie farba niekoniecznie znajduje się tylko na matrycy i odbitce.

Jako małe dziecko miałam okazję zobaczyć produkcję, dzięki temu, że byłam dzieckiem pracowników fabryki. Oboje rodziców pracowało w zakładach o całkowicie odmiennym charakterze produkcji, lecz mieszczącym się w przedziale spożywczym. Pamiętam, że wizyta w fabryce wafli oblewanych czekoladą była dla mnie fascynująca. Jako dziecko odbierałam tę linię za pomocą wszystkich zmysłów, w szczególności smaku. Po latach wróciłam tam w nieco odmiennym charakterze – pracownicy. Wrażenia z dzieciństwa odżyły. Stanęłam jednak przed nowym wyzwaniem dostosowania mojego ciała, moich rąk do rytmu pracy maszyny, które stało się priorytetem przetrwania w tej industrialnej przestrzeni. To nie ja ustalałam tempo na dwóch stanowiskach, do których byłam przydzielona. Uświadomiłam sobie, że podczas gdy moje dłonie wykonują pracę już niemalże automatycznie, moje myśli i rozmowy nie są już częścią tej linii. Została jedynie czujność nad jakością. Ulotna chwila, pewnego oderwania myśli i uświadomienie sobie tej istoty rzeczy, pozwoliła mi spojrzeć na surowy, produkcyjny krajobraz, jak na wielopłaszczyznowy obiekt.

Wymaganą od pracownika postawę i zachowanie na linii produkcyjnej, pozwalające bardziej usprawnić produkcję, możemy odnaleźć w kilku zdaniach nakreślonych przez Henry'ego Forda. Po zaobserwowaniu w zakładach mięsnych taśmowego sposobu pracy nad tuszą zwierzęcą, jako jeden z pierwszych przedsiębiorców wymyślił i zaczął stosować tych kilka zasad przy produkcji samochodów:

„– Robotnicy nie powinni wykonywać żadnych ruchów, które nie są konieczne; ruchy związane z pracą należy ograniczyć do absolutnego minimum.

– Części potrzebne w trakcie montażu mają przebywać najkrótszą możliwą odległość.

– Samochód (części także) ma być podczas montażu przemieszczany za pomocą środków mechanicznych (a nie mięśni człowieka). (Początkowo wykorzystywano siłę grawitacji, później przenośnik taśmowy o napędzie elektrycznym).

– Złożone zespoły ruchów należy eliminować, a robotnik ma wykonywać, »o ile to możliwe, jedną rzecz jednym tylko ruchem«²¹.

Obowiązuje minimum ruchów, najlepiej tylko jedną ręką. Ten znaleziony po latach fragment wyraźnie uświadomił mi, że w całej mnogości gestów, jakie wykonujemy i których nauczyliśmy się przez całe życie, cała nasza indywidualność na linii produkcyjnej zanika. Wnikając w industrialną przestrzeń, w taśmową linię produkcyjną, pracownik nieświadomie zaczyna szukać sposobu na szybszą pracę rąk. Dłonie oraz ich zręczność stają się najistotniejsze. Na początku płacząc się w swoich naturalnych gestach, w końcu wyzbywa się nadmiaru, by uzyskać doceniane przez pracodawcę minimum. Mówiąc krótko – „less is more”. Więcej produktu, zaoszczędzonego czasu i pieniędzy. Człowiek wydaje się być niemalże całkowicie pochłonięty przez maszynę i jej pracę. Wydaje mu się, że sam jest autorem swojego sukcesu, lecz przewidziany efekt końcowy pracy jego rąk został dawno zapisany przez twórcę pierwszej taśmy montażowej – Henry'ego Forda. Sposób konstrukcji i szybkość pracy maszyn, naprowadzają na preferowany tok, sposób myślenia pracownika, tak by stał się on naturalny i niczym niewymuszony. Lecz to już zostało dawno przewidziane. Jego zachowanie i dążenie do docenianego minimum zostało nakreślone jako istotny priorytet zaoszczędzenia czasu podczas produkcji. W sposób znacznie bardziej intensywny odebrałam powyższe cytowane założenia, zdając sobie przy tym sprawę, że gdybym na krótki czas nie została „włączona” w ten proces, mogłabym bez większej refleksji ominąć ten fragment książki i poświęcić czas dalszej lekturze. Byłby to jedynie teoretyczny schemat i nic poza tym. *„Zamiast wyrażać poprzez pracę swój potencjał, muszą wbrew własnemu człowieczeństwu zachowywać się jak roboty”²²* – podkreśla George Ritzer. W momencie, gdy taśma montażowa stała się niezwykle istotnym krokiem w kierunku racjonalizacji produkcji, człowiek stał się dodatkowym, dostosowanym

²¹ Cyt. za: G. Ritzer, *Makdonaldyzacja społeczeństwa*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2003, s. 62.

²² Tamże, s. 63.

fragmentem przestrzeni produkcyjnej²³. Wówczas jego myśli stają się pewnego rodzaju wentylem bezpieczeństwa, odskocznią od wyuczonej postawy. Stają się jedynym elementem dającym pracownikowi poczucie zachowanej części człowieczeństwa.

Nie każda przestrzeń jest miejscem wystarczająco naturalnym i bezpiecznym, by w pełni być człowiekiem. Pozwala żyć, lecz ustala pewne normy. Nieraz naturalna ludzka niedoskonałość zaczyna jej przeszkadzać. Wtenczas człowiek dostosowuje się. Fizjonomia, zachowanie, poruszanie się – wszystkie elementy percepcyjnie uchwytnie, możliwe do zmian przez otoczenie, są ciągłym przedmiotem doświadczeń. Czy są granice człowieczeństwa? Człowiek na linii produkcyjnej staje się żywą częścią maszyny, musi nadążyć, dać się „zniewolić” w imię wydajności. Jak pisze Erich Fromm, można odebrać wolność, lecz nie można zniewolić myśli. Są one wolnością człowieka, jego ucieczką²⁴. Pozwalają wyjść poza otaczający go świat, stając się źródłem jego siły. Wydawało by się, że maszyna redukuje człowieczeństwo. Lecz gdzieś pod tą warstwą kryją się swobodne myśli, marzenia, rozmowy.

²³ Tamże.

²⁴ E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Czytelnik, Warszawa 1993.

Myśli ukryte w grafikach

Twórczość jest odbiciem wyobraźni i duszy artysty, który poprzez myśli, gesty i formę, jaką nadaje swojej pracy, mniej lub bardziej świadomie przekazuje odbiorcy część samego siebie. Odsłania swój indywidualny, niepowtarzalny stosunek do świata oraz to, w jaki sposób się z nim konfrontuje, odbiera za pomocą wszystkich zmysłów. Sztuka staje się dla niego dialogiem, formą komunikacji i sposobem na wyrażenie samego siebie. Jako nieograniczony i wolny charakter pozwala na znalezienie w niej swojego własnego miejsca, osobistej formy wypowiedzi, języka harmonijnie współgrającego z potrzebami duszy i ciała. Na nowo przecierają się zapomniane szlaki, pojawiają się nowe drogi, wciąż dopełniające ten i tak już zawiły organizm pełen subiektywnych odczuć i pasji.

Długo zastanawiałam się jak rozpocząć tę część rozważań. Bałam się podejść do nich zbyt pochopnie. Jest najbardziej osobista, ponieważ dotyczy bezpośrednio moich prac, oraz przemysłów i nadanej im formy. Pojawił się w mojej głowie ogrom myśli w momencie, gdy miałam podjąć się części wyjaśniającej osobisty związek z grafiką warsztatową, a w szczególności drukiem wklęsłym oraz to, co poprzez nią chcę wyrazić. Jest to technika najbardziej mi bliska, która w pewnym momencie życia pojawiła się, choć na początku z niezadowalającym efektem końcowym. Jednakże jej warsztatowa forma, wymuszająca intensywną pracę w pracowni, oraz mnogość czynności i tajników, jakie w sobie zawierała, spowodowały, że coraz bardziej zagłębiałam się w jej nieograniczone możliwości wypowiedzi. Techniki metalowe są nie tylko tym, co dzięki nim pojawi się na papierze, lecz są sumą gestów i myśli mnie określających, jeszcze na samym etapie przygotowywania matrycy do trawienia oraz podczas pracy nad nią. Dotyk staje się równie ważny jak wzrok, tak intensywnie odgrywający rolę w grafice i całej sztuce. Grafika warsztatowa, a w szczególności techniki wklęsłodrukowe stały się osobistą formą wypowiedzi, dialogiem, językiem, sposobem komunikowania się z odbiorcą. Oprócz pasji i radości podczas pracy w pracowni, staram się poprzez monochromatyczny, wręcz czarnobiały świat przekazać to, co kiedyś stało się częścią mnie, czego doświadczyłam, co staram się zrozumieć i nawet wewnętrznie sama sobie poukładać. Z każdym dniem odkrywam na nowo czym stała dla mnie technika, którą cały czas mam z tyłu głowy i na ile jest ona ważną formą wypowiedzi.

Sposób, w jaki patrzę na otaczającą rzeczywistość, to jak przenoszę ją na język wyobraźni, pozwala ponownie wejść w samą siebie i swoją osobowość. Matryca staje się rozmówczynią łapiącą i chłonącą wszystko to, co chcę powiedzieć i uzewnętrznic, by później odsłonić to światu poprzez grafikę odbitą na papierze. Oprócz znajdującego się w niej sensu, idei jaka przyświecała podczas pracy nad nią, jest ona też formą osobistego pamiętnika i zapisu licznych przemyśleń, pytań i odpowiedzi, jakie pojawiają się podczas pracy. By grafika zyskała swój należyty kształt, podczas pracy nad nią dostaje własną „roboczą” nazwę, która nie jest jednak dana na zawsze. Pozwala zanurzyć się w nią i odnaleźć właściwy jej świat. Teraz pewna grafika może się nazywać „Pod powierzchnią”, lecz innym razem zmieni się na „Skrytą”. Każda grafika ma swoje własne miejsce w moim życiu, jest wykonana w pewnym jego momencie i tylko dla mnie, oprócz głównego problemu jaki porusza, posiada ona warstwę niewidoczną dla odbiorcy, pełną emocji i doświadczeń, które pojawiały się w trakcie powstawania. Jej forma jest bardzo osobista.

Grafiki będące częścią cyklu „*Myśli nieoczywistych*” są wykonane w technice wklęsłodruku, a w szczególności technice akwatinty i akwaforty, co nie jest przypadkiem. Zastanawiając się, dlaczego dokonałam wyboru tego rodzaju druku, od początku czułam, że jest to intuicyjny wybór. Jej charakter, a nawet wynikający z tego sposób pracy przemawiał do mnie i mojej osobowości. Chcąc przekazać to, co nas porusza, zawsze wybieramy, mniej lub bardziej świadomie język, jaki jest nam najbliższy, najmniej dla nas obcy, dający swobodę ruchu, kreślenia.

W pracowni zawsze pojawiał się ruch, pewnego rodzaju aktywność. Były wzloty i upadki, chwile roztargnienia i zapomnienia (o tym, że matryca wciąż jest w kwasie), natłok krążących myśli, które w pewnym momencie stawały się częścią matrycy, czy ponowne zbieranie myśli i przekształcanie ich. A co najważniejsze, pojawiały się emocje. Czasem nawet i fizyczne zmęczenie, które mimo ciężaru, jakie samo w sobie zawsze nosiło, zawsze wiązało się z przyjemnością (szczególnie, gdy praca nad matrycą przebiegała pomyślnie). Ten rodzaj dialogu, niezmiennie wiązał się z pewną formą tajemniczości i idącej za nią niepewności. Nigdy nie mogłam być pewna dokład myśli, instynkt i łącząca to wszystko wyobraźnia poniosą mnie w tej rozmowie, i jakie będzie jej zakończenie. Pojawiała się więc pewna niecierpliwość, ciekawość, czy nawet determinacja, by dowiedzieć się, co dalej się stanie.

Podczas pracy nad matrycami wykorzystywałam tradycyjne narzędzia i materiały, jak również sięgałam po nowe przybory, takie jak markery, czy tłuste pastelowe kredki. Narzędzia te stają się użyteczne podczas ekspresyjnej, czy długotrwałej i precyzyjnej pracy nad rysunkiem, pozwalają w określonym stopniu kontrolować działanie kwasu na płytę cynkową z naniesionym i zatopionym na jej powierzchni pyłem kalafoniowym. Tłuste pastelowe kredki pomagają uzyskać miękkie przejścia światłocieniowe, tworząc obraz przypominający biały, pastelowy rysunek na ciemnym tle. Jednakże ich siła kwasoodporności jest niewielka i w pewnym momencie, podczas długotrwałego trawienia lub kąpieli w zbyt mocnym kwasie azotowym, wykonany za ich pomocą

rysunek może się zatracać. Płynny werniks staje się wtedy niezbędny by zatrzymać w odpowiednim czasie proces trawienia. Markery olejne, którymi również posługuję się podczas tworzenia grafik, wykazują większą odporność na działanie kwasu. Pozwalają na uzyskanie jasnych linii oraz faktur i przejść światłocieniowych przenikających się wzajemnie punktów z poszczególnych etapów trawienia akwatinty. Różnica pomiędzy tymi narzędziami jest znacząca. Pastelowa kredka wydaje się być znacznie delikatniejszym narzędziem od markerów i płynnego werniksu.

Nie umniejszając roli, jaką odgrywa dla artysty wizualnego wzrok, chcę podkreślić wagę dotyku w procesie poznawania matrycy. Już od samego początku, podczas przygotowania płyty cynkowej, poprzez ten zmysł zaznajamiam się z każdą grafiką. Poznaje jej budowę i strukturę, każdy fragment oraz załamanie. Tworzy się początek dialogu i wiążąca się z nim nowa historia. Forma, jaką przybierają moje grafiki jest bardzo osobista, zarówno ze względu na podejmowany temat, jak również z powodu nadanego im kształtu. Zewnętrzny zarys matryc najczęściej jest zbliżony do znajdującego się na nich obrazu, a otaczające go naturalne wtłoczenie, które zawsze pojawia się przy technikach metalowych, dopełnia kompozycję. Pojawia się więc wymowna biel papieru, wyraźnie podkreślająca rysunek graficzny oraz nadany matrycom kształt. Mimo iż znajduje się poza obszarem matrycy, jest istotną częścią kompozycji, skupiając uwagę na jej uproszczonej formie i istocie grafiki. Nadaje bryłom lekkości i potrzebnej przestrzeni. Podczas tworzenia grafik istotną rolę odgrywa również intuicja. Jest ona zaskakującym, nieświadomym i niekontrolowanym przeblyskiem pojawiającej się przelotnej myśli, momentem, gdy dostrzegamy inną, nieraz odmienną drogę, czy przeczuciem, które prowadzi nas w stronę nie zawsze nam znaną. Pojawiające się myśli prowadzą nas w różnych kierunkach, pozwalając odnaleźć czasem nowe rozwiązania i nie jesteśmy w stanie stwierdzić, co się wydarzy gdy podejmiemy instynktownie pewne, nasuwające się na myśl działanie. Znajduje w nas siłę by zmieniać, przekształcać, czy tworzyć coś całkiem nieoczekiwanego, nowego. Zjawia się podczas kreatywnej pracy nad pomysłem, umożliwiając otwarcie się na nowe doświadczenia i emocje. Pozwala podążać za ulotną myślą oraz przeczuciem i tworzyć wyłaniające się z wyobraźni nowe obrazy. Jest obecna, czy wręcz niezbędna, w trakcie tworzenia, podczas rozmyślań nad pomysłem, pracą nad matrycą, czy nawet podczas końcowego odbijania. Istnieje niemalże na każdym etapie całego procesu kryjąc się pod postacią nawet najmniejszych gestów. To one tworzą matrycę, kamuflując się pod wieloma czynnościami, również tymi nieprzewidywalnymi, wynikającymi z samej potrzeby zmiany i kierującej nią ciekawości. W nierównomiernym zaproszeniu kalafonii z ręki, czy w zdecydowanym rysunku kredką i markerem, a czasem, w przypadku najmniej spodziewanym przy pracy, którego ślad decydujemy się pozostawić. Gest, ekspresyjny lub drobny i delikatny, dopełnia grafikę, nadając jej w ten sposób właściwy charakter, ożywiając ją. Dopowiada w niej to, co sama treść nie jest w stanie do końca przekazać. Nadaje grafice lekkości, pozwalając jej stać się bliższą wewnętrznej naturze, znajdującej się w artyście. Buduje atmosferę i dopełnia to, co podsuwa wyobraźnia. Poprzez gest artysta oddaje część własnej osobowości, nie pozwalając, by grafika stała się mechaniczna, bezosobowa

i pozbawiona uczuć. Pozwala artyście na odnalezienie siebie, głęboką rozmowę, nieraz będącą niewidoczną dla oczu odbiorcy, lecz wciąż istotną dla samego artysty, wynikającą z jego wrażliwości na otaczający świat i będącą odbiciem pasji, jaka w nim drzemie.

Poszukując pewnego rodzaju nośnika mojej myśli, dostrzegłam, że industrialny pejzaż linii produkcyjnej pełen jest interesujących form, które z pewnością pozwoliłyby na opisanie tej specyficznej relacji przestrzeni i człowieka. Jednakże z upływem lat zdałam sobie sprawę, że te początkowo niewinne i przelotne myśli motywujące późniejsze powstanie cyklu *„Myśli nieoczywistych”*, wiążą się najbardziej z niewielkim przedmiotem wykorzystywanym na produkcji, a mianowicie kartonowym pudełkiem. Poprzez cykl *„Myśli nieoczywistych”* opowiadam również o pudełkach. Kartonowe, zbigowane i w połowie przygotowane do użycia opakowanie spotykałam na końcowym etapie produkcji. Należało dobrze poznać ten przedmiot, odpowiednio ująć w dłoń, by jednym, zwinnym ruchem go otworzyć i wypełnić zawartością. Opanowanie tej sztuki nie należało do najprostszych, szczególnie, gdy należało się dostosować do tempa pracujących maszyn. W moich pracach ulega on nieraz znacznemu przetworzeniu i uproszczeniu, tracąc swój pierwotny charakter, a w jego zmieniającej się formie odnajduję nowe myśli i kierunki, jakimi może podążyć moja wyobraźnia. Grafiki posiadają w sobie załamania, zagięcia, a przenikające się przekształcenia i dopełniająca całość kompozycja budują nowe obrazy. W trakcie realizacji cyklu, zdałam sobie sprawę, że sposób, w jaki powstają grafiki jest również w pewnym stopniu metaforą rodzenia się myśli i wyobraźni. Nieustannie wyciągam coś z formy opakowania, przekształcam, tworząc w ten sposób coś całkowicie nowego. Wykorzystuję powstałe wklęsłodruki, mające własną historię i zawartą w nich myśl, by ponownie wyłonił się obraz. Ograniczenie się do monochromatycznych odcieni czerni i mocnego działania kontrastującej z nimi bieli, wynikającej z barwy papieru, sprawiły, że grafiki czasem zbliżają się niemalże do formy znaku. Jednakże, gdy spojrzę się dokładniej, to prosty, zewnętrzny kształt, konkretny i precyzyjnie określony, kryje w sobie bardzo rozbudowaną, drgającą i nieoczywistą wewnętrzną materię. Tworzy się całkowicie nowy świat, pełen niuansów i detali, pozwalających każdemu odbiorcy na własne, odmienne odczytanie tego, co w nich jest ukryte. Pobudzając swoją wyobraźnię, dostrzega on w grafikach coś związanego z jego własną rzeczywistością i wyobraźnią, nazywając ponownie moje obrazy czymś, co może odnaleźć tylko w swoim świecie, budując je na nowo i nadając im swoje, najbliższe mu znaczenie.

Myśl, która nigdy się nie kończy

Nigdy nie wiadomo dokąd zaprowadzą nas nasze myśli. Niekiedy może to być krótka podróż, lecz czasem może zamienić się w dłuższą wyprawę. Niekoniecznie zawsze jest nam znany powód tych podróży, szczególnie, gdy na początku wydają się być ślepym zaułkiem. Tworzą w nas jednak różnorodne ślady, zahaczają się o kolejne przemyślenia i rozbudzają wyobraźnię. To, że myśl jest tak ulotna, stanowi jej piękno i niepowtarzalność, sprawia, że jesteśmy inni, inaczej patrzymy na świat i go przeżywamy, a co najważniejsze w odmienny sposób tworzymy. Nasza wyobraźnia, zawsze blisko związana z tym, co nas w życiu doświadczyło, jest wolna i nieograniczona, powoduje, że jesteśmy w stanie stworzyć coś nowego. Jednakże te obrazy i obiekty nigdy nie są całkowicie oderwane od rzeczywistości, w jakiej istniejemy lub której doświadczyliśmy, czasem będąc po prostu jej całkowitym przeciwieństwem. Twierdzę, że z jednej strony są fragmentem (bo odbiciem) świata, a z drugiej zawierają część mnie (sam gest jest tym, co wkłada mnie do nich na zawsze). Pokazujemy to w sposobie naszej pracy, naszego myślenia oraz ujawniając i otwierając przed innymi naszą wrażliwość na świat zewnętrzny. Nie jesteśmy w stanie tego ukryć. Oddajemy poprzez naszą wyobraźnię fragmenty naszych marzeń, nadziei, naszego serca, szczególnie, gdy to co robimy jest dla nas ważne. Życiowe zdarzenia, przeżycia tworzą naszą tożsamość, nie tylko zewnętrzną, którą pokazujemy światu, lecz również wewnętrzną – nasz świat wartości, to kim naprawdę się czujemy, a także kim jesteśmy dla nas samych. Henry David Thoreau przyglądając się wnikliwie egzystencji człowieka pisał, iż *„(n)ajpiękniejsze wartości naszej natury, podobnie jak meszek na owocach, można zachować jedynie dzięki najbardziej troskliwej pielęgnacji. Wszelako ani siebie, ani innych wcale tak delikatnie nie traktujemy”*²⁵. Doświadczenie z fabryki było czymś, co w jakimś stopniu mnie ukształtowało, a już na pewno umożliwiło pojawienie się myśli prowokującej mnie do artystycznych poszukiwań. Poczułam potrzebę zastanowienia się, odkrycia w sobie, nie tylko tego kim jest człowiek pracujący na linii produkcyjnej, jego istnienie w tym miejscu, kryjących się w nim myśli i uczuć, lecz również po głębszym spojrzeniu na temat, doszukać się istoty podejmowanego problemu, to co nas buduje – nasze myśli, wyobraźnię i wynikającą z nich twórczość. Nicolas Bourriaud pisze, że *„(s)ztuka nie wykracza poza*

²⁵ H. D. Thoreau, *Walden*, Rebis, Poznań 2010, s. 28.

*nasze codzienne zajęcia, lecz konfrontuje nas z rzeczywistością, wykorzystując fikcję i charakteryzujący każdego z nas niepowtarzalny stosunek do świata*²⁶. Tworząc, sięgamy również po wrażliwość odbiorcy, starając się ją odszukać, pozwalając mu na własną interpretację, własny sposób patrzenia, jemu tylko właściwy. Sprawiamy, że tworzy się nowy wyjątkowy świat i nowe emocje. Co ważne, nie tylko nowe wyobrażenia się tworzą, lecz również poprzez ten nietypowy „dialog” zmienia się twórca i odbiorca.

Z czasem wydaje się, że pojawia się coraz więcej pytań, niż odpowiedzi. I myślę, że dobrze jeśli tak jest. Gdyby było inaczej, sztuka stałaby się nudna i przewidywalna. Także wracam do pracowni, by ponownie podjąć rozmowę z moją grafiką.

²⁶ N. Bourriaud, *Estetyka Relacyjna...*, s. 91.

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Streszczenie

Czym właściwie jest myśl? W wariografie jest impulsem elektrycznym, a więc czymś co z całą pewnością istnieje, lecz jest percepcyjnie nieuchwytnie. Myśl zdaje się być niejako „gestem” umysłu, niezależnym od woli człowieka i pojawiającym się nieświadomie. Zmysły wychwytyują pewne niuanse wplecione w zastaną rzeczywistość, tworząc, poprzez mimowolne wytwory prac umysłu, całkowicie nowe jakości. W ten sposób staje się istotnym elementem wielopłaszczyznowej konstrukcji, jaką jest wyobraźnia, tworząc coś bardziej wyrazistego, wykreowanego, tworząc np. obraz. Można by powiedzieć, że proces twórczy, czy też wszelkie działania artystyczne, są jej rezultatem, a wyobraźnia nie znajduje się już tylko po stronie artysty, podczas myślenia i tworzenia obiektu, lecz pojawia się również po drugiej stronie, w trakcie kontaktu odbiorcy z działaniem artysty. Dzieło, produkt wyobraźni artysty, zostaje poddany analizie przez umysł odbiorcy, wykorzystującego swoją wyobraźnię, drzemającą w nim wrażliwość i nabyty kapitał kulturowy. Łącząc swoje siły tworzą nowe obrazy i dopowiedzenia. Najistotniejsza myśl najczęściej jest przysłonięta warstwami znaczeń, ukryta stara się wciągnąć uczestnika w zbudowany przez nią świat. Jednakże dla każdego jest on inny, tak jak wyobraźnia jest rzeczą niezwykle osobistą, wręcz niepowtarzalną i unikatową. Sztuka, w tym dzieło graficzne, staje się komentarzem rzeczywistości, jednocześnie będąc jej częścią. Wyobraźnia w pewnym momencie również zaczyna oddziaływać na rzeczywistość. Przekształcać ją, a nawet zmieniać. Pozwala na nowo dostrzec i zrozumieć otaczający zewnętrzny świat, a co najważniejsze poznać jego inne oblicze, które nieraz w natłoku wielu spraw codzienności, zostaje pominięte, a nawet całkiem niezauważone. Zdaje się być niezwykle istotną częścią dialogu, nie tylko między dwojgiem rozmówców, intensywnie poruszających interesujący ich problem, lecz również podczas doświadczania sztuki. Dzieło graficzne, staje się więc nowym fragmentem realnego świata, obrazem wyobraźni artysty. Dla samego odbiorcy, obserwującego, wydaje się być nowym elementem budującym jego własną rzeczywistość. Wyobraźnia staje się istotną funkcją zbierającą te doznania, łącząc je, przekształcając i pozwalając w pełni zagłębić się w dzieło sztuki. W umyśle odbiorcy pojawiają się nowe znaki, symbole, dopowiedzenia i przemyslenia, obrazy wyobraźni, pozwalające odnaleźć to, co nieraz jest głęboko ukryte.

Powstanie cyklu grafik „Myśli nieoczywistych”, było odpowiedzią na potrzebę spojrzenia na istotę myśli – ich ulotność i to, czym są dla człowieka, budując jego świat, postrzeganie rzeczywistości, wyobraźnię oraz wiążące się z tym wszystkim poczucie własnej tożsamości i człowie-

czeństwa. Poprzez podjęcie się tego problemu próbowałam samej sobie odpowiedzieć na stawiane pytania, starając się zrozumieć pewne wydarzenie, które mnie kiedyś spotkało.

Piękno swobodnej, ulotnej myśli, jaka leży w ludzkiej naturze, stało się elementem oceny obiektywnej rzeczywistości, jaką kiedyś doświadczyłam na linii produkcyjnej. Industrialna przestrzeń – miejsce, gdzie człowiek zmierza się z własną indywidualnością i człowieczeństwem, dostosowując się do rytmu maszyn, pozwoliło mi doświadczyć pewnego wrażenia rozdwojenia. Myśli zdawały się uwalniać z ciała zajętego pracą. Uświadomiłam sobie, że podczas gdy moje dłonie wykonują pracę już niemalże automatycznie, moje myśli i rozmowy nie są już częścią tej linii. Stawały się niezależne, by odnaleźć moją tożsamość i poczucie wolności. Pozwalają wyjść poza otaczający go świat, stając się źródłem jego siły. Wydawało by się, że maszyna redukuje człowieczeństwo. Lecz gdzieś pod tą warstwą kryją się swobodne myśli, marzenia, rozmowy. Zostaje jedynie czujność nad jakością. Ulotna chwila pewnego oderwania myśli i uświadomienie sobie tej istoty rzeczy, pozwoliła mi spojrzeć na ten surowy, produkcyjny krajobraz, jak na wielopłaszczyznowy obiekt. Niewielkie odkrycie tego co doznało moje ciało i dusza przy taśmie, sprawiło, że zaczęłam zastanawiać się nad istotą myśli.

Spoglądając na ten produkcyjny proces, grafika warsztatowa również wydaje się być pewnego rodzaju linią produkcyjną mając swoją powtarzalność (technologia) i rytm (proces odbijania). Angażując wszystkie zmysły artysty, jego myśli i emocje powstaje coś powtarzalnego i jednocześnie artystycznie unikatowego.

Twórczość jest odbiciem wyobraźni i duszy artysty. Poprzez swoje myśli, gesty i formę, jaką nadaje swojej pracy, mniej lub bardziej świadomie przekazuje odbiorcy część samego siebie. Odsłania swój indywidualny, niepowtarzalny stosunek do świata oraz to, w jaki sposób się z nim konfrontuje, odbiera za pomocą wszystkich zmysłów. Sztuka staje się dla niego dialogiem, formą komunikacji i sposobem na wyrażenie samego siebie. Jako nieograniczony i wolny charakter pozwala na znalezienie w niej swojego własnego miejsca, osobistej formy wypowiedzi, języka harmonijnie współgrającego z potrzebami duszy i ciała. Na nowo przecierają się zapomniane szlaki, pojawiają się nowe drogi, wciąż dopełniające ten i tak już zawiły organizm pełen subiektywnych odczuć i pasji. Spostrzegłam, że grafika stała się dla mnie istotną formą i językiem przekazania tego, co mnie określa i jest w mojej duszy. Często wychwytywane obrazy i spostrzeżenia, jakie się nasuwają w zetknięciu z zaistniałymi sytuacjami, stały się inspiracją oraz impulsem do przemyśleń. Tkwiąca we mnie wyobraźnia wyzwala we mnie kreatywność, stając się komentarzem rzeczywistości, a dzieło graficzne, czy nawet matryca jest formą dialogu. Jednakże z czasem zdałam sobie sprawę, że językiem człowieka nie da się do końca wszystkiego wyjaśnić, sprecyzować. Grafika może wyrazić to, czego nie zawsze jestem w stanie opowiedzieć za pomocą słów.

Abstract

What exactly is a thought? In the polygraph it is an electrical impulse, which means it surely exists but at the same time remains imperceptible. The thought seems to be a kind of gesture of the mind, independent of the human will and appearing uncsciously. The senses perceive certain nuances woven into the present reality, which create new quality through the involuntary work of the mind. Thus, it becomes an important element of the wide-ranging construction called imagination, creating something which is more distinct and clear-cut, for example a picture. It could be said that the creative process or even all artistic endeavour is the product of imagination, which is no longer the domain of the artist who thinks through and creates the object. It appears also on the side of the viewer in contact with the work of the artist. The artwork, which is the product of the artist's imagination, is subjected to analysis by the viewer's mind. In this process, the viewer uses his imagination, the hidden sensitivity and the aquired cultural capital. They create new pictures and add fresh insight by joining their forces. The most important thought is usually obscured by the layers of meanings. While being concealed, it tries to draw the viewer into its world. This created world, however, is different for everyone, just as imagination is something essentially personal, peculiar, even unique. The art, including a graphic masterpiece, becomes a commentary to reality, remaining its part at the same time. At a certain point, also imagination begins to influence reality by transforming or even changing it. The imagination allows to take a fresh look at the surrounding reality and understand it. Above all, it lets the viewer discover the new face of reality, which is often ignored or even unnoticed in the multitude of everyday affairs. It seems to be an immensely important part of the dialogue not only between two interlocutors, who passionately discuss the matter of common interest, but also in the art experience. Thus, the graphic artwork becomes a new part of the real world and the picture created by the artist's imagination. For the viewer, on the other hand, it seems to be a new element constructing his reality. The imagination becomes a highly significant function, which collects the experieces, combining and transforming them and allowing, at the same time, to delve into the artwork. New signs, symbols, additions and thoughts, which constitute pictures created by imagination, appear in the viewer's mind, allowing him to find what is often deeply concealed.

The series of prints „Inconspicuous thoughts” was a response to a need to take a close look at the nature of thoughts- their elusiveness, and their role for a human as they shape his world,

the perception of reality, imagination and, what is closely connected, the sense of identity and of what it means to be a human. My attempt to deal with this problem meant trying to find answers to the questions stated. At the same time, I was trying to understand the experience which I have had.

The beauty of a free, elusive thought, which is a part of human nature, became an element of the assessment of reality experienced by myself at the production line. The industrial space – a place where a person tackles his own individuality and humanity, adjusting to the rhythm of the machines, allowed me to experience a certain sense of disunity. Thoughts seemed to break free from the body preoccupied with work. I realised that, although my hands were busy with almost automatic work, my thoughts and conversations I was engaged in, were no longer a part of this line. They had become independent in order to find my identity and the sense of freedom. They allow a person to step out of the world surrounding him. At the same time, they become a refuge for humanity and the source of his strength. It may seem that a machine reduces humanity. However, somewhere under this outer layer, there are hidden thoughts, dreams and conversations. What remains is merely ensuring the quality of the work. The elusive moment of a certain stray of thoughts and the realisation of that important fact helped me to perceive the severe production landscape as a multi-faceted object. A small discovery of what my body and soul had experienced at the production line made me ponder the nature of thoughts.

As we look at this production process, it seems that printmaking is likewise a kind of production line as it has its repeatability (technology) and rhythm (printing process). While all the artist's senses, thoughts and emotions are engaged, something repeatable but at the same time unique is created.

The works of an artist are the reflection of his imagination and soul. In the more or less conscious way, he shares with the viewer the part of himself through the thoughts, gestures and the form of his work. He uncovers his own, unique approach to the world and the way he confronts it and perceives with all his senses. The art becomes for him a dialogue, a form of communication and a means of expressing himself. His unrestricted and independent character finds in art his own place, his individual form of expression, a language which harmonizes with the needs of soul and body. The once forgotten pathways are rediscovered and the new ways appear, continually complementing the already complex organism, which is full of subjective feelings and passions. I have noticed that printmaking has become for me an essential mode and language to express what defines me and constitutes my soul. Frequently captured images and observations which are formed as I encounter different situations, became a source of inspiration and a thought-provoking impulse. The loads of imagination in me stimulate my creativity, thus becoming a commentary of reality. Then, the graphic masterpiece or even the matrix in the form of a dialogue. However, after some time I have come to realize that not everything can be told, specified and explained with the means of the human language. Graphic artwork can express what is sometimes inexpressible with the means of my words.

BIBLIOGRAFIA

Bibliografia:

- Bourriaud N., *Estetyka Relacyjna*, Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie, Kraków 2012
- Damásio A., *Błąd Kartezjusza. Emocje, rozum i ludzki mózg*, Rebis, Poznań 2013
- Fromm E., *Ucieczka od wolności*, Czytelnik, Warszawa 1993
- Grafika wczoraj i dziś*, (red.:) T. Hrankowska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974
- Jurkiewicz A., *Podręcznik metod grafiki artystycznej*, Arkady, Warszawa 1975
- Kozielecki J., *Myślenie i rozwiązywanie problemów*, [w:] *Psychologia ogólna*, (red.:) T. Tomaszewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992
- Mały Słownik Języka Polskiego*, (red.:) H. Auderska, Z. Łempicka, S. Skorupka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969
- Metodologia, metoda i terminologia grafiki i rysunku. Teoria i praktyka*, (red.:) J. Talbierska, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Warszawa 2014
- Reber A. S., *Słownik psychologii*, (red.:) I. Kurcz, K. Skarżyska, Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2002
- Ritzer G. , *Makdonaldyzacja społeczeństwa*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2003
- Surrealizm. Teoria i praktyka literacka. Antologia*, (red.:) A. Ważyk, Warszawa 1973
- Thoreau H. D., *Walden*, Rebis, Poznań 2010

Źródła internetowe:

- <http://sjp.pwn.pl/doroszewski/mysl;5453790.html>, (dostęp: 21.05.2016)
- <http://www.furgaleria.pl/a/60/Olga+Pa%C5%82ka-%C5%9Alaska>, (dostęp: 22.03.2017)
- <http://www.psychiatria.pl/artukul/czym-jest-wyobraznia/829.html>, (dostęp: 21.03.2017)
- http://www.saturdayeveningpost.com/wp-content/uploads/satevepost/what_life_means_to_einstein.pdf, (dostęp: 2.03.2017)
- <http://www.theguardian.com/education/2012/jan/13/arts.highereducation>, (dostęp: 12.05.2017)
- <https://pl.wikipedia.org/wiki/My%C5%9Blenie>, (dostęp: 3.01.2017)
- https://wydawnictwo.us.edu.pl/sites/wydawnictwo.us.edu.pl/files/wyobraznia_sztuka_i_design_-_czw_st.pdf, (dostęp: 21.03.2017)

MYŚLI NIEOCZYWISTE

CYKL GRAFIK

Pierwsza | akwatinta, akwafora, 70 cm x 100 cm, 2017









Zawila | akwatinta, akwaforta, 100 cm x 70 cm, 2016



Wolna | akwatinta, akwaforta, 85 cm x 55 cm, 2016



Nieokielznana | akwatinta, akwafora, 100 cm x 70 cm, 2017





